

Portal Województwa Lubuskiego



Rośnie ciśnienie na granicy. Czy grozi nam zawał?



Kategoria - Aktualności

Data publikacji -28 czerwca 2024 godz. 20:33

Burmistrz Słubic Marzena Słodownik porównała sytuację na granicy do wykresu EKG pacjenta kardiologicznego, któremu grozi zawał. Wicemarszałek lubuski Sebastian Ciemnoczołowski liczy na szeroką polsko-niemiecką współpracę, aby to wysokie ciśnienie, spowodowane wznowieniem kontroli na naszej granicy zachodniej, ustabilizować. Jedno jest pewne, akcja ratunkowa jest potrzebna.

Spotkanie zorganizowali wspólnie władze Słubic i Frankfurtu nad Odrą: burmistrz **Marzena Słodownik** oraz nadburmistrz **Rene Wilke**. Do udziału zostali zaproszeni przedstawiciele polskich i niemieckich służb, m.in. policji, straży granicznej, a także

reprezentanci administracji rządowej i samorządowej oraz spółki Autostrada Wielkopolska. Była to już druga konferencja dotycząca problemów na granicy związanych z zaostrzeniem kontroli przez naszych zachodnich sąsiadów. Spotkania zorganizowano z inicjatywy lubuskiego marszałka **Marcina Jabłońskiego**.

Burmistrz Marzena Słodownik przypomniła, że w sprawie korków na polsko-niemieckiej granicy odbyło się już kilka spotkań. Zwracała uwagę, że sprawny ruch na granicy i bezpieczeństwo jest dla tzw. dwumiasta Frankfurt/Słubice priorytetem, gdyż ma to wpływ na rozwój tego transgranicznego obszaru, a problem korków jest wspólnym problemem Polaków i Niemców. Jego rozwiązanie jest ważne ze względu na wieloaspektowe powiązania Słubic i Frankfurtu, które łączy m.in. wspólna infrastruktura, handel i centrum informacji turystycznej.

- Jeśli popatrzymy na wykres wzrostu ruchu granicznego, kojarzy on się z zapisem EKG – tłumaczyła burmistrz. – Widać gwałtowny wzrost ciśnienia, nawet migotanie i nie jest trudno stwierdzić, że pacjentowi grozi zawał. Chcemy przed tym nasze dwumiasto uchronić.

Jak wynika z zapewnień policji i straży granicznej zrobiono już sporo, obecnie trwają przygotowania do wprowadzenia korekt w organizacji ruchu w okolicy przejścia. To pozwolić ma zmniejszenia natężenia ruchu. Jednak wszyscy zdają sobie sprawę, że są to rozwiązania kosmetyczne.

- Jest to już drugie spotkanie w tej sprawie – stwierdził wicemarszałek lubuski **Sebastian Ciemnoczowski**. – Wiemy doskonale, że obecne problemy doskwierają Lubuszanom, bo jak w przypadku dwumiasta, połączeni jesteśmy już z naszymi sąsiadami zza Odry i Nysy licznymi więzami. To współpraca gospodarcza, wymiana handlowa, wielu naszych rodaków dojeżdża do Niemiec do pracy, szkoły. Obecne problemy, podobnie jak te w dobie pandemii pokazują, jak bardzo się zmieniły nasze relacje w czasach Unii I Schengen. Nie chcemy cofać się do czasów kolejek, kontroli, wiz...

Nadburmistrz Frankfurtu nad Odrą Rene Wilke zaprezentował propozycje poprawy sytuacji. Jego zdaniem kontrole można przenieść z pasa ruchu na autostradzie do Świecka, na byłe przejście graniczne. Miałoby to być rozwiązanie na określony czas, na przykład na sześć miesięcy. Rozważano też pewne rozwiązania związane z organizacją ruchu – np. dopuszczenie do ruchu przez Słubice tylko osób, które mieszkają w Słubicach, aby przez miasto nie odbywał się ruch tranzytowy. Mówiono również o odsunięciu kontroli od linii granicy, zarówno na wschód, jak i na zachód.

Mówiono o plusach i minusach tych i innych koncepcji oraz o towarzyszących im ograniczeniach. Ponadto wojewoda lubuski **Marek Cebula** zwracał uwagę, że znaczna część pomysłów jest możliwa do realizacji, ale na mocy decyzji na szczeblu rządowym, a nie lokalnym.

- Na podstawie ustaleń podjętych w trakcie spotkania ministra spraw wewnętrznych i administracji Tomasza Siemoniaka z minister spraw wewnętrznych Niemiec Nancy Feaser, w najbliższym czasie prace rozpocznie nieformalna polsko-niemiecka grupa robocza, która ma zająć się kwestią współpracy służb granicznych, jak również

utrudnień związanych z przywróconą i utrzymywaną przez stronę niemiecką kontrolą graniczną na granicy wewnętrznej - dodaje wojewoda. - Ta grupa robocza powinna mieć rozstrzygający głos w odniesieniu do jakichkolwiek ustaleń ze stroną niemiecką.

Uczestnicy spotkania wyrazili gotowość do wdrażania rozwiązań, które usprawnią transgraniczny ruch, a nie wymagają zabiegów dyplomatycznych, ale oczywiście służby graniczne, a przede wszystkim mieszkańcy liczą na zainteresowanie stolic. Pojawiło się nawet hasło „Warszawo, Berlinie! Mamy problem”.